

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Biuro niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. poza Białymstokiem 65 f.

Przeznaczone z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową
 na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 1.
 Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
 O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu.

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
 Administracja Warszawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary):
 Rynek Kościuszki, Nr. 1

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

DZIŚ! Tryumf Polskiej sztuki kinematograficznej!

Miłość i Śmierć..

(KRYSTA)

współczesny dramat życiowy
 w 6 wielkich aktach.

1-ty polski obraz
 nowelowej serii na rok
 1920

OSOBY GŁÓWNE:

Krysta, młoda poetka Janina Szyllistańska.
 Łucki, znany malarz Józef Stegowski.
 Jerzy Drwicz, architekt Józef Węgrzyn.
 Rzecz dzieje się w Warszawie.

Zdjęć dokonał intyner
 Umieblowanie i rekwizyty
 Kostjumy z pracowni
 Kapelusze magazynu mód

Zbigniew Gniazdowski
 art. pracowni Ortwein
 Gustaw Zmygrder
 „Stanisława”

Dekoracje projektował
 Tadeusz Sobocki.
 Obraz wytwórni „Sfinks”
 w Warszawie.

w akcie 4-tych wielki Bal-maskowy.

DZIŚ w Niedzielę 11 Stycznia 2 przedstawienia: (o g. 2-iej dla dzieci) o g. 8 wiecz. w teatrze „PALACE” Niebawem w Białymstoku Wielkie Amerykańskie Wieczory artystyczno-humorystyczne Trupy LILIPUTÓW (najmniejszych ludzi Ameryki).

z fenomenalnym Willi Pańcerem, najmniejszym artystą Ameryki, występującym w swym najnowszym Skitach'u: „Zaczarowana kuchnia”. (Udział biorą również: uroczą tancerka primabaleryna Teatru „Metropolitan” w N. Jorku Kazimiera Luconi, oraz znakomity baryton Władysław Gussow.—
 Codziennie oryginalne amerykańskie zapasy boksowe.—Szczegóły w programach i afiszach.—Ceny miejsc: od 3 do 15 marek. 135

PRZYJMUB

KATALOG TELEFONÓW

Z polecenia zarządu telefonów okręgu Białostockiego Polska Drukarnia Udziałowa przystępuje do druku Spisu abonentów sieci telefonicznych w Białymstoku, Sokółce, Czarniej Wsi i Zabłotowie.

Administracja Drukarni (Warszawska nr. 61) przyjmuje ogłoszenia do tego katalogu do dnia 20 stycznia r. b.

O G L O S Z E N I A

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Gichoński

Pałacowa 2.

Operacje zębów, dzieł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Sprzedaj trunków monopolowych.

wyrobów wódeczanych, oraz róż-
 nych win i koniaków

A. WAWRZECKA

Białystok, ul. Św. Rocha № 21.

JANINA WOJCIECHOWSKA

Lipowa № 23.

Wykwintne Maniure porady
 z dziedziny, mody i kosmetyki
 od g. 10—2 i od 4—6 pp. oprócz
 niedziel i sw.

Walka o kurs korony.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

W komisji skarbowo-budżetowej w Sejmie wzięta walka posłów motopolskich z postami Kongresówki w sprawie projektu ministra skarba op. do zastosowania kursu marki polskiej i korony austriackiej.

Zatarg przebrał charakter bardzo ostry.

Posłowie galicyjscy żądają pary-

teta 100—117 koronom, natomiast niektórzy postowie z b. Kongresówki popierają parytet, proponowany przez ministra Grabskiego, 100 koron—70 marek. Są imi, którzy żądają ustanowienia parytetu 100 koron—60 marek.

Wobec tego postowie galicyjscy grożą żądaniem wyodrębnienia finansowego Galicji na wzór Wielkopolski.

Posel galicyjski dr. Steinhilber powiedział na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, że minister Grabski chce zmusić się na Galicję, za to, że wystawiała legiony, których stronictwo (ND.) ministra nie chciało.

Wobec tego zarząca p. Grabski oświadczył, że plotka jest opowiadanie, jakoby on w Paryżu wyraził się publicznie przeciw legionom. Zatarg w Komisji trwa.

Niepożądana dymisja.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WIENIA 10.1.

Pełnomocnik rządu polskiego do spraw likwidacji dr. Twardowski podał się do dymisji, jak mówią, z powodu trudności, jakie spotyka w Warszawie.

Wiadomość o tej dymisji wywarła w kolonii polskiej w Wiedniu wrażenie bardzo przykre.

Konstytucja polska.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

W kołach sejmowych mówią, że w dotychczasowym projekcie konstytucji polskiej rząd zamierza wprowadzić szereg zmian.

Pomiędzy innymi rząd pragnie stworzyć senat, któryby posiadał taką kompetencję, jak angielska Izba Lordów.

Senat brałby także udział w wyborze Naczelnika Państwa.

Z rady ministrów.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

Dzisiaj o godz. 5 pp. odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Pomiędzy innymi omawiano sprawę dodatków drożynianych dla urzędników państwowych.

Kilka ministrów przemawiało za przyznaniem urzędnikom podwyżki płac o 30 proc., tytułem dodatku drożynianego.

Emerytura nauczycieli.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

Dzisiaj w południe do ministra oświaty, p. Łopaszewskiego, przybyła delegacja nauczycieli z prośbą o nie przeniesienie nauczycieli w stan spoczynku, dopóki nie będzie uchwalone nowe prawo o emerytarze. Minister przyrzekł uwzględnić prośbę.

Sądy przysięgłych.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LWÓW, 10.1.

W dnia 16 b. m. zaczęła być czynne we Lwowie sądy przysięgłych, zalesione na początku wojny.

Powrót kardynałów.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

Przyjazd Kardynałów Daibora i Kakowskiego z Rzymu był zapowiedziany na jutro, na niedzielę i stosownie do tego komitet operacyjny ułożył program ich powstania.

Tymczasem zupełnie niespodzianie obaj Kardynałowie przybyli pocingiem dyplomatycznym już dzisiaj o godz. 1 w południe.

Naturalnie powitania uroczyste go nie było.

Jutro zron odbędzie się uroczysty ingres do katedry.

Wyjazd Paderewskiego.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)
 WARSZAWA 10.1.

Były prezydent gabinetu p. Paderewski ma w tych dniach wyjechać na kilka tygodni do Szwajcarii gdzie zamieszka w willi swojej w Morges.

Z Morges powróci do Warszawy.

Ofensywa bolszewików.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 10.1.

„Metin” donosi na podstawie informacji ze źródeł rosyjskich, że bolszewicy przygotowują wielką ofensywę przeciw Polsce.

Zamordowanie ministra.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 10.1.

Ze Sztokholmu donoszą: W tych dn. ukraińskiego ministra wojny Petrowa zastrzelił żołnierz z armii Denikina.

Samobójstwo w ministerjum.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

Dzisiaj w południe w biurze ministerjum wystrzałem z rewolwera odebrał sobie życie student uniwersytetu Henryk Poznański. Przyczyną samobójstwa był podobno zawód miłośny.

Apro wizacja w Warszawie.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 10.1.

Urząd walki z lichwą i spekulacją zgodził się dzisiaj na podwyższenie taksy na mięso. Cena ma wynosić od 8 m.

Wobec tego rzeźnicy przyrzekli dostarczać mięso.

Tenże urząd zamierza zapro-wadzić w restauracjach ograniczenia w spożyciu potraw.

Ma być zabroniona w cukierniach i kawiarniach sprzedaż cukru do kawy i herbaty.

Mleko będzie wolno podawać w ilościach ograniczonych.

DZIŚ! Najslynniejszy obraz włoskiej wytwórni „Cines“ w Rzymie!

KOBIETA SZATAN

Bogata wystawa.

Nowoczesne tańce.

Kino-Teatr

„MODERN”

Wielkie arcydzieło
w 6-ciu częściachTragedja i niezwykle
przygodne miłosne od-
ważnej awantury.Gra i reżyserja, są
szczytem sztuki kine-
matograficznej.

Zagadkowa zbrodnia.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 10-1.

Dzisiaj o wczesnej godzinie porannej 42 letni Kazimierz Miziański, technik cukrowni „Włostków“ wszedł do sklepa rzeźnika Bernsztejna przy al. Foksal, aby kupić mięso.

Zastal tam rozmowę o poskarżeniu rzeźników. Wmieszał się do rozmowy, przyczem potępił rzeźników.

Kiedy wyszedł na aleję, rozległ się wystrzał rewolwrowy... Miziański padł raniony ciężko na bruk.

Umierając zeznał, że w sklepie potępił rzeźników i że to zapewne oni zamierzali się na nim.

Naczelnik Państwa w Lublinie.

W drodze powrotnej z frontu Wołyńskiego Naczelnik Państwa w dniu dzisiejszym zatrzyma się w Lublinie.

Miasto przygotowało arcyzłoty program przyjęcia.

Pomiędzy innymi odbędzie się rewja i obiad, wieczorem przedstawienie w teatrze i raat.

Plany p. L. Tolłoczki.

Nasze urzędy pocztowe i telegraficzne działają bardzo źle.

Nie mówiąc już o listach, które często nie dochodzą wcale do miejsca przeznaczenia, nawet telegramy z Warszawy do Krakowa idą pocztą po 3—4 dni.

Nowy minister poczty i telegrafów p. Ludwik Tolłoczko, do którego zwrócił się współpracownik „P. W.”, z zapytaniem, co zamierza zrobić, by ten abnormalny stan rzeczy poprawić, oświadczył:

— Przede wszystkim dążyć będę do usiłowań, by uporządkować najpotrzebniejsze czynności pocztowe (wymiana korespondencji listowej,

opasek, obrót przekazów, pieniężnych i t. p.), by zapewnić publiczności korzystanie z minimum wygód pocztowych. To samo dotyczy korespondencji telegraficznej.

Brak materiałów stoi temu na przeszkodzie.

Byłoby też rzeczą nieporządną, powiększenie ilości urzędów przed wprowadzeniem porządku i adoskonaleniem wytrawności urzędów istniejących.

Skargi na niedokładne funkcjonowanie urzędów pocztowych są następstwem braków, które usunąć jest dość trudno.

A więc np. brak środków przewozowych utrudnia dowóz poczty do urzędów kolejowych; jest to tem dotkliwsze, że Królestwo Kongresowe pod względem ilości urzędów pocztowych jest bardzo opóźdzone.

O rozszerzenia działalności urzędów pocztowych na wzór zagranicy (gdzie urzędy pocztowe wypłacają pensje, protestują weksle, pośredniczą w regalowaniu rachunków) myśleć nie możemy dopóki organizacja wewnętrzna poczty nie zostanie oparta na trwałych podstawach.

Największa uwaga zwrócona być musi na komanikację telefoniczną, gdyż porozamianie się telefonem jest o wiele dogodniejsze niż pocztą, to też stale obserwujemy wzrost rozmów telefonicznych kosztem korespondencji pocztowej w tych, naturalnie, krajach, które mają sieć telefoniczną dobrze urządzone.

Pod tym względem Polska, a szczególnie była Kongresówka bardzo jest zaniedbana; podczas okupacji niemiecy i austriacy zbudowali kilka linii telefonicznych, stały one jednak głównie celom strategicznym i nie zupełnie odpowiadają naszym potrzebom, poza tem brak dogodnych połączeń sieci telefonicznej pomiędzy obiema bytami okupacjami.

— A radio?

— Korespondencja za pomocą radiotelegrafji (przy obecnym stanie techniki w tym zakresie) wytrzymać

może konkurencję z telegrafem drutowym tylko na dążeń przestrzeniach, przydatna jest tylko w krajach słabo zaludnionych, na wypadek wojny oraz dla komanikowania się z odległymi krajami.

Najlepszym środkiem porozamiania się wewnątrz kraju jest telefon.

Dla walki z bolszewizmem.

Zalew barbarzyństwa ze wschodu, sympatje lub choćby pewne przejawy bolszewizmu w Kraju zmuszają każdego dołatego o dobro Polski zastanowić się nad tem i póki czas wziąć się za sanację społecznych niedomagań, na ile których rość może bolszewizm. Rzucanie wroka wokół siebie nie może nie dać obfitego materiału dla obserwatora i nie przekonąć go, że nie jedno w społeczeństwie woła o naprawę i niejedno jest obfitym podłożem do wyzyskania na korzyść bolszewizmu.

I to Polska, która bodaj że wyrokem Bożym jest szczytem cywilizacji i kultury, musi złożyć, musi zrozumieć i awierzyć, że zwycięstwo stanie się jej udziałem. I do tego muszą się przyczynić wszystkie zdroące siły w Kraju, wszyscy komu droga jest wolność, komu drogim jest ład.

Dla uprzytomnienia sobie w czem niedomagamy, dla obmyślenia co czynić potrzebne porozamianie się, potrzebne skonsolidowanie rozrzuconych po całym Kraju sił. Gdyby każde z naszych licznych towarzystw i stowarzyszeń, rozrzuconych po całej Polsce zechciało pogłębić pracę na swych terenach—zmlotłoby zło i agitator bolszewicki nie miałby co do czynienia.

W kierunku zwalczania bolszewizmu coś nie coś się robi: prasa o nim pisze, mówi się dązo, pyta

się siebie czy on a nas będzie i odpowiada sobie—„Inni jesteśmy bolszewizm niemożliwym jest w Polsce“. I dązo w tem prawdy i chciałoby się, żeby ona tylko była.

W Warszawie w kierunku zwalczania bolszewizmu rozwija się intensywna akcja. Grono instytucji i osób zwolając ogólnokrajowy Zjazd na 17, 18 i 19 stycznia do Warszawy z przedstawicielami instytucji społecznych pracujących w Kraju w kierunku oświatowym, filantropijnym, ekonomicznym i t. p. i w szeregu referatów, przy pomocy prac w specjalnych komisjach chce obmyśleć sposoby i środki walki z przejawami bolszewizmu w Polsce. Niezawodnie Zjazd wzbudzi szerokie zainteresowanie i prowineja w nim weźmie udział.

Program Zjazdu dzieli się na 3 części: w dziale ogólnym omawiane będą sprawy teoretyczne bolszewizmu, jako to istota jego, geneza, stosunek do komunizmu, powody powstania, sposoby zastosowania i metody, oraz stanowisko Polski historyczne i stosunek bolszewizmu do chrystjanizmu.

W drugim dziale specjalnym będzie omówiona walka społeczeństwa z bolszewizmem, jej metody na polu oświaty, ekonomicznem wśród żołaterzy i t. p.

W dziale trzecim—walka Państwa z bolszewizmem.

Sekretariat Komiteta Organizacyjnego Zjazdu mieści się w Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie, Jasna 38 (Plac Dąbrowskiego 6).

Prace Zjazdu mają być drukowane i następnie obficie mogą być wyzyskane dla oświadczenia społeczeństwa na prowincji.

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”!

To i owo.

S. p. Kazimierz Gilński. „Komitet ochrony czystości służby publicznej“. Niemcy i gry hazardowe.

W dniu 1 b. m. w Nałęczowie rozstąpił się z tym światem literat poeta, powieściopisarz i dramaturg, 69 lat wiek liczący, Kazimierz Gilński. Urodzony w Wasylówce, na Ukrainie, stądja uniwersyteckie odbył w Krakowie, mieszkał następnie czas jakiś w Żytomierzu, osiadłszy zaś w latach osmdziesiątych w Warszawie, poświęcił się działalności literackiej, literaturę uważając za swój zawód jedyny, jej życie też swe poświęcił całe. Był to, kto wie, czy nie ostatni już może epigon romantyzmu. Oczarowany piękną wielką naszych romantyków snuł na wzór ich swe poematy, tworzył ballady, pisał powieści historyczne i obyczajowe, dramaty i tragedje, wszystko zaś to odznaczało się piękną polszczyzną, pływającym wierszem owiane było, szlachetnym optymizmem w poglądzie na przyszłość naszą, ożywione jawojnym, staroszlacheckim hamorem. Był to głęboki szczer patriotą, pisarz prawy i szczer, poeta, miłoścy poezji standard, z honorem, zasłuchany w

przepiękne atwory mistrzów romantyzmu, kult jego wielbiący gorąco, tradycje jego do zgona krzewiący z zapałem.

Cześć jego pamięci!

Więści o karygodnych nadwyżkach urzędników państwowych, smutne objawy niemoralności publicznej, zastraszające słowem w pewnych sferach społeczeństwa znamiona rozkładu i zarazy,—stały się nieszczęśliwym zjawiskiem coraz częstszym, godności stanu urzędniczego awiającą z jednej strony, z drugiej zaś grożącą nie na żarty podkopaniem fundamentów, z takim tradem i krwawym mozołem wznoszonej, badowy państwowej. Wejrzal w sprawę tę bliżej i głębiej Związek polskich stowarzyszeń urzędników państwowych z wykształceniem akademickim, jako skutek zaś akcji tej pojawiła się odezwa, w której Związek za przyczyną rozszerzenia się zjawisk powyższych wskazuje „obalenie się etyki moralnej, spowodowane przez wrogie narodowi czynniki w czasie wojny światowej“. „Zarowy instynkt narodu, powiada w dalszym ciągu odezwa, nie może objęta być potrzeb

na te bezprawia i objawy bezrządu, upatrujących w dalszych jego postępkach niechybny apadek zdrowej idei państwowej i nieuniknione nastania władztwa bolszewizmu.

By przyjsie młodemu państwu z skuteczna pomocą, Związek stowarzyszeń urzędników państwowych powołał do życia „Komitet ochrony czystości służby publicznej“, który objął na zadanie opinii publicznej, spełnić niejako obowiązki samienia społecznego, a jednocześnie starać się wpoić w społeczność przekonanie, że nadużyć pokrywać nie wolno, że nie pseudokoleżeńskimi a czkami kierować się należy, lecz przedewszystkiem względami na dobro państwa polskiego.

Wszystkie związki pracowników państwowych proszą się, by ze swej strony podpięzły przyczynić się do utworzenia wspólnego aeropaga, z głosem którego masłoby się liczyć państwo, a przedewszystkiem, zbrodnicze elementy, greszące dziś swobodnie bez obawy odpowiedzialności i kary“.

Dobry przykład brać, naddość w czemś nadarem i praktycznym godzi się... nawet wroga, tej nawet

potęgi i moey wroga, jakim jest, był i będzie względem nas Niemiec. Zważmy więc a może się przyda.

Niemiecka rada narodowa uwzględniła niedawno obowiązujący w Niemczech kodeks karny paragrafami, karzącymi długoletniem więzieniem i grzywną do 200 tysięcy marek—nie tylko tych, kto urządza publiczne gry hazardowe, awprawiane w klubach, kasynach, stowarzyszeniach albo też zamkniętych towarzystwach, ale również i tych, kto bierze udział w tych grach. W myśl intencji ustawodawców ścigani także być mają i stawieni przed sąd członkowie zarządu wszelkich klubów, kasyn, szars i stowarzyszeń tolerujących w tych towarzystwach gry hazardowe.

Jedynie tylko bezwzględne wykonanie ustawy podobnej będzie w stanie zapobiedz szerzeniu tego raka, toczącego społeczeństwo... nie tylko w Niemczech konkluduje jedno z pism.

Zważmy, bo i ustawa sama i konklacja godne są głębszego stanowienia.

Fr. Głński.

Cudzoziemszczyzna w stolicy.

Z prawdziwą przykrością wypada nam zaznaczyć, że pod wielą względami stolica Polski nie przodaje innym miastom-polskim.

A powinno być inaczej... Pomiędzy innymi możemy zarzucić Warszawie dziwne a nieczem nie wytłumaczone upodobanie cudzoziemszczyzny, azosadniające dowy aloryzm "byćć popagą narodów".

Oto drobny przykład, który uderza w oczy każdego, kto przyjeżdża do stolicy.

We wszystkich prawie restauracjach podają tam spisy potraw w dwóch językach: polskim i francuskim.

Dawniej były te spisy drukowane lub pisane w językach: rosyjskim i polskim.

Tak kazali Moskale. Przez trzy lata okupacji niemieckiej były one drukowane w językach: polskim i niemieckim.

Tak nakazywali Niemcy. Ale kto kazał drukować obecnie one w językach: polskim i francuskim?

Przecież oni cenzura, ani-policja polska.

Przecież nie francuzi, którzy nie mają nie do rozkazywania w stolicy Polski.

A więc jedynie chyba nieczem niezasadnicie upodobanie cudzoziemszczyzny. Chyba że restauratorowie warzawszy drakują spisy potraw, zwane przez niektórych z nich spozeczynie "mema" dlatego, że w stolicy Polski przebywa kilkadziesiąt oficerów francuskich?

Jeżeli kartazja ieb dla cudzoziemców, przybywających do nas dla ich własnego interesu, posawa się aż tak daleko, że dla nich specjalnie drakują spisy potraw po francuzku.

To chyba zbyt słone. Zadzama knajpiarzowi paryskiemu ani nawet przez myśl nie przeszło drukować spis potraw po polsku, gdy w stolicy Francji bawil przyjeźdźca Podczernski, minister Peick, ambasador ordynat Zamoycki i aktki bardzo wybitnych polaków, którzy restauratorom paryskim dają nierównie więcej zarobku, niżeli mali oficerowie francuzcy, którzy w dodatku często nie są rodowitymi francuzkami.

Więc po co ta zbyteczna kartazja?

B. F.

O naszych strzelcach.

"Karjer Poznański" zajął się sprawą białostockiego pałku strzelców bardzo serdecznie.

Piszę on: "Jak się dowiadujemy, przydzielony niedawno na froncie wschodnim pod Bobrujskiem do grupy gen. Konarzewskiego pałk Białostocki literalnie marzną, wskatek braku płaszców, butów, a nadewszystko ciepłej bielizny. Żołnierze po ocalałej szlabie sypia bez płaszczy, w resztkach bielizny, niemal pod cienką dereszyną.

Pomoc ta konieczna szybka i energiczna. Znalazł się już szlachetny ofiarodawca, który przeczeczył na ten cel 100 tysięcy marek i zakupił ciepłej bielizny. Starczy to jednak zaledwie na kilkadziesiąt żołnierzy, a potrzeba zaopatrzyć jeszcze przeczeczy tysiąc. Wzywając do ofiarnej pomocy w pieniądzech i bieliźnie, zwracamy uwagę na tę pilną potrzebę naszym instytacjom obywatelom i żołnierzom, które powinny rozeczeczyć nad pałkiem tym swoją opiekę. Szczegółowych informacji udzieli p. Wanda Garzyńska—Waty Leczarskiego (dawalej Kelserring) nr. 8. Tamże skierować należy datki w gotarce, a składki pieniężne do naszej administracji".

Notarainik, białostoczanin powiada być wdzięcznym wielkopolanom za

taką ofiarności dla naszych strzelców.

Ale na szczęście ktoś poinformował redakcję "Kar. Por." o stanie naszego pałku bardzo źle.

Jak nam wiadomo z list delegatów domódey pałku, pałk. Pasławskiego, strzelcy białostoccy mają nie tylko ciepłą bódzie, ale nawet korzaszki.

Z ofiar białostoczan pałk nasz na "gwiazdkę" otrzymał dary wartości do 100,000 marek, a pomiędzy innymi naszniki, narćkawki, papircrosy.

Jak znoma opowiada żołnierz, który przybył z frontu na arlop do Białegostoka, strzelcy nasi mają o dzieć ciepłą, wigiliję i święta arządzono im także, jakich się nie spodziewali.

Mówiono nam, że pałk nasz po 10 miesięcznych nieastannych walk bódzie po połowie bieżącego miesiąca odesłany z frontu na wypoczynek do Grodna.

Co będzie z elektrownią?

Nasza elektrownia, będąca własnością belgijskiego T-wa akcyjnego a pozostając obecnie pod zarządem państwowym, znalazła się w fatalnym położeniu finansowem.

Nie rozporządzając kapitałem obrotowym — z przyczyny wojny — nie mogła ona zaopatrzyć się w lecie w opał, któryby starczył na zimę.

Zarządca państwowy zaciągnął był w lecie pożyczkę w Banku kredytowym na sumę 200,000, ale nie był w możności zwrócić długa w terminie dochodów zwyczajnych.

Tymczasem ceny węgla poszły w górę o 100 pr., cena drzewa opałowego w stosunku jeszcze wyższym.

Nadto przed kilka tygodniami pracownicy elektrowni zażądali podwyżki płac, które były naprawdę za niskie wobec strasznej drożyzny.

Z tych przyczyn zarząd elektrowni zwrócił się był do magistrata z prośbą o pobwyższenie cen prądu o 100 pr., lecz Rada miejska zgodziła się na podwyżkę tylko o 50 pr. tj., o sumę, jako była potrzebna na pokrycie podwyżki płac pracowników.

Ale z jakiego źródła pokryć podwyżkę cen węgla, ustanowioną przez sam rząd? Skąd wziąć pieniądze na kapno drogiego obecnie drzewa?

Jak wiemy, elektrownia posiada zapas opała zaledwie na dwa tygodnie, o ile dostarczać będzie prąd w stosunku obecnym, tj. we dnie dla motorów, w nocy dla oświetlenia.

Za dwa tygodnie elektrownia może więc stanąć zupełnie, o ile nie otrzyma środków na opał zaraz, lub sam opał w ciągu dwóch tygodni.

Zamknięcie elektrowni zapewne byłoby katastrofą straszną: masłotyby stanęły fabryki i zakłady przemysłowe, zatrudniające tysiące robotników, którzy w ten sposób byłiby narażeni wraz z rodzinami na głód.

Zagaśnięcie światła wieczorem i w nocy wydaloby mieszkańców na pastwę bandytów, którzy wypczłiliby ze swych kryjówek i w ciemnościach rabowliby i mordowali bezkarnie.

Tego dopaśleć niewolno. — Co pan dyrektor wobec tego zrobić zamierza? spytałem p. inż. Riegerta.

P. dyrektor elektrowni odpowiedział:

— Mam zapas opała tylko na dwa tygodnie. O ile zamknęć prąd dla fabryk we dnie, opał dla oświetlenia wystarczy na miesiąc a w przeciągu tego czasu może ada się wymyśleć sposób wyjścia z położenia bardzo krytycznego.

Ale co będzie z robotnikami — mówił dalej p. Riegert. — Będą w dzień pozbowiali pracy i zarobków a w części będą musieli pracować w nocy. Tego oni nie chcą i do te-

go ja także nie chciałbym dopuścić.

— A więc co będzie? spytałem. — Nicma innego sposobu, jak tylko podniecenie ceny prądu do 5 m. (z 5 m. do 1.), gdyż ja, jako zarządca państwowy nie mogę narzucić skorbu Państwa na straty. Niedobór maszą pokryć ci, którzy korzystają z prądu.

Nikt chyba nie odmówi dyrektorowi gazowni trwałości jego poglądów.

Moglibyśmy powiedzieć wprawdzie — skoro belgowie przez lata całe zarobili na elektrowni, niechaj teraz trochę straca — ale tych belgów nie ma, a elektrownia jest pod zarządem państwowym i skarb państwa musiałby pokrywać jej niedobory.

Nie wiem, czy mamy prawo żądać od skorbu państwa, aby fabrykantom dawał ze stratą własną prąd tani — nie wiem, czy mieszkanicy mogą mieć pretensje by skarb polski dawał im ze stratą własną zbyt słone oświetlenie?

Ale to wiem, że zarządca elektrowni telegramem z dnia 6. b. m. zawiadomił urząd elektryfikacyjny, że wobec odmowy kredytu ze strony banku grozi anierachomienie elektrowni i że jedynym środkiem wyjścia może być podwyżka taryfy w stosunku do wzrostu cen węgla. (tj., o 100 procent).

W dnia 8 b. m. inż. Riegert wystoił do arządu elektryfikacyjnego obszerny memoriał, w którym wykazał, że niedobór gazowni na kosata bezpośrednio wynosi 236,625 m.

Co będzie? Poruszam to pytanie, aby zwrócić uwagę czynników miarodajnych na grożące niebezpieczeństwo.

Otwierając łamy "Dziennika" dla dyskusji nad tą ważną sprawą — dodaje, że groza katastrofy jest już za drzwiami a zatem pospiesz w decyzji niezbędną.

B. F.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 10. 1. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Bolszewicy, sprowadziwszy mowę siły, atakowali nasze pozycje na północny wschód od Dynaburga, lecz usiłowania ich rozbiły się o męstwo naszego żołnierza.

Na zachód i południe od Polocka oddziały nasze dokonały szeregu śmiałych wypadów, rozbijając placówki bolszewickie. W drobnych utarczkach zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i kilkunastu jeńców.

Na odcinku poleskim ruch przeciwbolszewicki wśród miejscowej ludności przybiera coraz większe rozmiary.

Front Wołyński.

Bolszewicy w ciągu dnia dzisiejszego dwukrotnie ponowiali na ataki pozycje po Lubarem, ataki te zostały z wielkimi dla nich stratami odparte.

P. a. Szefa Sztabu Generalnego HALLES general ppur.

Powrót z Syberji.

WARSZAWA 10-1. (PAT)

Dowódca wojsk polskich na Syberji, gen. Bernhard telegrafował ze Władystoku, że rozpoczął wysyłanie inwalidów wojskowych statkami do Europy.

PARYŻ 10-1 (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka wysłała do Władystoku okręty, w celu przewiezienia do Europy żołnierzy polskich, czeskich, jugosłowiańskich i rumuńskich z Syberji.

Wywołanie bolszewików.

PARYŻ, 10-1 (PAT).

Z Waszyngtonu donoszą, wysłano już do Europy dwa okręty, wiozące bolszewików wydalonych z Ameryki. Będą oni zapewne odesłani przez Rygę do Rosji.

Konkordat.

RZYM, 10.1. (PAT).

Rząd rumuński zawiera Konkordat z Watykanem. Zjednoczenie kościołów.

RZYM, 10-1. (PAT).

W Watykanie rozpoczęły się protekcje o stosunkach bliskiego wschodu z Rzymem w celu ułorowaniu drogi do zbliżenia kościoła wschodniego z rzymskim. Pierwsze protekcje wygłosili patriarchowie Syrii i Armenji.

Chleb kartkowy.

WILNO, 10.1 (PAT).

Po otrzymaniu 50 wagonów zboża Wilno wprowadza chleb kartkowy.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Honoraty.

Jutro: Arkadjozsa.

Obchody.

Czytamy w "Gol. Biał.": "Jak nam donoszą ze źródła prywatnego starosta białostocki, dr. A. Cyfrowicz w najbliższej przyszłości otrzyma awans służbowy i opasł dotychczasowe stanowisko. Ustąpienie dr. Cyfrowicza który amł zyskać zasłużoną sympatię ludności Białegostoka wywołuje szczyry żal".

O ile my wiemy, p. dr. Cyfrowicz bódzie dyrektorem jednego z departamentów województwa naszego.

Pobór do wojska.

W dn. 24-go b. m. — jak donosi "G.B." — ma rozpocząć się pobór do wojska popisowych, arodzonych w r. 1896 do 1899.

Kar, administracyjna.

Komisarz rządowy m. Białegostoka Napoleon Cydzik skozał na grzywny na rzecz Kasy Miejskiej.

47 właścicieli sklepów za nieostowanie się do przepisów obowiązujących o godzinach handlu od 50 do 200 marek na ogólnie sumę 6050 m.

16 właścicieli nieruchomości za nieczepnięcie lodu z chodników po 50 m. na każdego i 3 właścicieli nieruchomości za powtórne przekroczenie po 100 m., 6 właścicieli nieruchomości za achybienia sanitarne po 50 m.

Piekarka E. Lwo. (al. Ciemna 2) za powtórny wypiek sitnego chleba 200 marek.

Młynarza Jaworowskiego za znalezienie maki niezdolnej do atyku na 100 m.

Z Kola Polek.

Zarząd Kola Polek prosi wszystkie członkinie o arregulowanie składek członkowskich za rok obiegły najdalej do d. 1 lutego r. b. Wszystkie członkinie, które nie zapłać należnych składek, będą wykluczone z Kola.

Równocześnie Zarząd komanduje, iż ogólnie zebrać Kola Po-

LUCJAN DOWDYN

ur. w m. Lidzie
 zmarł d. 26 grudnia 1919 r. o godz. 10 zrana pochowany d. 29 grudnia na cmentarzu Katolickim.
 Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odbędzie się w kościele parafjalnym w poniedziałek, d. 12 b. m. o godz. 9 zrana.
KOLEGA ZMARŁEGO.

lek odbędzie się d. 18 stycznia o g. 4 pp.

Zarząd aprasza wszystkie członkinie o jaknajbliższe przybycie. Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Koła Polek przy al. Warszawskiej № 13.

Nafta dla Bilegostoku.

Tatejsza kooperatywa urzędników państwowych sprowadza z kopalni pod Krosnem w Małopolsce 18 wagonów — cystern wyborowej nafty. Część tej nafty kooperatywa odstąpi wydziałowi oprowizacyjnemu magistrata, oraz kooperatywom rolniczym w mieście i w powiecie. kontrakt na dostawę nafty już zawarto. Cena kapna nafty wynosi z górą pół miliona marek. Natomiast, po przybycia pierwszego transporta z Krosna, cena nafty znacznie się obniży.

Posiedzenie.

Dzisiaj w niedzielę, o godz. 2 po poł., w lokalu inspektorata szkolnego przy al. Warszawskiej № 6 odbędzie się posiedzenie zarządu bendia kołmi, byłem i trzoda chlewna.

Rewizja.

(m) W piątek wywiadowcy urzędu walczyli z lichwą i spekulacją dokonali rewizji w kilka restauracjach, konfiskowali papierosy nicobanderolowane. W sklepach skonfiskowano cukier, sprzedawany po cenach lichwiarskich.

Macedońscy.

(m) Kapcy macedońscy, którzy przed wojną posiadali a nas sklepy powracają. Jeden sklep już otworzył.

Brak papierosów.

(m) W ostatnich dniach daje się w Białymstoku odczuwać brak papierosów ponieważ fabryka ich nie wydaje — przyezymy Kontroli — i z powodu wywoza do miasteczek.

Podobno obecnie papierosy do sprzedaży będą otrzymywali tylko inwalidzi wojskowi.

Zdzierstwo.

(m) Dowóz ziemniaków do miasta jest dostateczny. Mimo to za świętę „poczciwi” kmiotkowie żądają po 80 marek.

Brak wędlin.

(m) W ostatnich dniach podniesiono ceny wędlin, z powodu ich braku.

Ucieczka tony.

(m) Anna Ryskes, pokłóciwszy się z mężem, właścicielem sklepu spożywczego, anielska zabierając klejnoty wartości 20000 m. i w gotówce 10000 m.

Przejechanie.

(m) Wczoraj na al. Giełdowej dorozkarz Danilo Fejn przejechał 15 letnią dziewczynę, którą w stanie ciężkim odwieziono do domu.

Zamach samobójczy.

(m) Wczoraj w jednym z domów przy al. Senkiewicza chciał obwieścić się niejaki 38 letni Zelman Kog, użepił sznur na haku od wiszącej lampy kiedy jednak się na nim powiesił, lampa spadła. Trzask spowodził lokatorów, którzy, zapobiegli dalszemu próbom samobójstwa. K. zronił się i twarz odłamkami szkła od lampy. Przyczyną targnięcia się na życie był żewód miłosny.

Ofiary.

Na ciepła odzież dla białostockiego pułku strzelców.

Franciszek Nahorski zamiast powinszowań noworocznych m. 5.

Urzędnicy i funkcyonariusze III okręgu polieji w Białymstoku zamiast podaranków gwiazdowych (wykaz ofiarodawców ogłosimy później) m. 285.

Członkowie Teatru Polskiego w Białymstoku m. 25.

Robotnicy do Francji.

Wszystka robotników do Francji adegnie prawdopodobnie ograniczenia. Wobec uzyskania potrzebnych sił fachowych przy odbudowie Francji w dostatecznej liczbie wysłanie fachowców zostanie wstrzymane. Pono ma być wysłana tylko jeszcze jedno ostatnia partia. Natomiast rząd polski podjął rokowania z rządem francuskim w sprawie zajęcia we Francji robotników sezonowych i rolnych.

Przewidywanie na rok 1920.

„Gazeta Podhalańska” a w niej niejaki p. Ratkowski zabawia się także — jak wielu innych — przewidywaniami. Nie wróżą wprowadzić końca świata, ale stawiają następująca horoskopy:

Rok będzie więcej suchy, niż mokry. Styczeń ma być mglisty i mroźny, luty pochmarny, mroźny, z końcem miesiąca spadnie śnieg, marzec suchy, mroźny, ostatnie dni deszczowe i śnieżycy; kwiecień ma mieć noc mroźną i wietrzne, dni pogodne i suche; w maja będzie początek wiosny, noc mroźna, dni pogodne, naogół więcej sucho w tym miesiącu, niż mroźno; czerwiec z początku deszczowy, koło połowy miesiąca mroźny, potem znova sucho, pogodnie; lipiec pochmarny, ale suchy z końcem coś deszczu; w sierpniu więcej deszcza niż pogody; pierwsze dni września pochmurne i deszczowe, druga połowa pogodna; październik ma być także więcej deszczowy, niż pogodny, ale będzie ciepły; listopad pogodny, suchy, ciepły, dopiero z końcem miesiąca spadnie śnieg; w grudniu wiatry, śnieżycy, zawierachy, z końcem mrozy i pogoda.

Pomimo później wiosny i pomimo mroza w czerwca rok 1920 ma być urodzajnym.

Z tego proroctwa najmniej w-

solo brzmi nadzieja później wiosny i przymrozków w czerwca, czego z „urodzajnością” dai trudno pogodzić.

Na takich panach opiera się wroźba, „Gaz. Podhalańska” nie oczka.

Giełda.

WARSZAWA 10-1 (Tel. własny).

Na giełdzie płacono dzisiaj za ruble carskie setki (500) rubli 190.00—843.00—187.50

Za damskie (1000) 60—56.50; (250) 54.—

Za korony austriackie 86—88.00.

Franki 13.40, 12.15, 13.00

Dolary 133—134.—135.

Fanty 315—330

Dr. med. Stefan Jermutowicz z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profesora Neissera we Wrocławiu.
 Choroby weneryczne, płciowe, skóry i włosów
 ul. Senkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska).
 Przyjmuje od g. 4 do 7.

Dr L. PRYBULSKI z ŁODZI

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
 od 3—8 (od 3—4 dla pań)
 ul. Sienkiewicza 18 I (dawniej Cmentarna, róg Lipowej) naprzeciwko Sobora. 2

Dr I. NEUMARK z Piotrogrodu

b. ordyator Piótrogradzkiego Aleksiejewskiego szpitalu wenerycznego.
 Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).
 od 3—8 p.p.
 ul. Kilińskiego № 81 (S. Niemiecka) 3

Dr A. HIGIER z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
 od 1—3 i 5—8.
 Ul. Senkiewicza (Wasilkowska) 28-a. 3

Dr H. GRODZIŃSKI z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 4 do 8.
 Rynek Kościuszki 13. 101

Dr M. ALTFELD z WARSZAWY

Ordynator Szpitala Wenerycznego.
 Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe
 przyjmuje w gab. Dr-a Kryńskiego od 4—7. Lipowa, 33. 8

LEKARZ-DENTYSTA S. JOSSEM

ul. Kilińskiego № 15 (dawniej Niemiecka). 3

Dr. med. JÓZEF JUDT z WARSZAWY

Chor. wewnętrzne i dziecięce
 Stenkiewicza 44 a.
 Przyjmuje od godz 3—7. 108

Dr. J. ANTOŚIEWICZ

specjalista chor. gardła, nosa, uszu i płuc
 przyjmuje chorych od 3—4 i od 6—7
 Kościuszki № 3 wprost Kościoła. 114

Dobre cygara

oraz
TABAKĘ DO ZAŻYWANIA
 (złota rybka i włosek)
 Skład wyrobów tytoniowych
Józefa Różańskiego
 Białystok, al. Lipowa Nr. 4.
 Firma istnieje od r. 1887. 110

Przemysłowiec Obywatel, m. st. Warszawy, solidna firma. Poszukuje współpracowników lub wdwy-katolicki do lat 40 z kapitałem. Tylko poważne oferty „Wdowiec” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Zgoda Nr. 1. 136

Ogłoszenia drobne.

- Kupię** maszynę do rolnictwa / pożyczoch. 132
- Związek Kółek Rolniczych w Polsce.** 132
- Zgubiono** paszport wydany przez władze okupacyjne. 154
- M. Gnicucki.** 154
- Zęby** słuczne kupuje S. JOSEF, ul. Kilińskiego № 15 (dawniej Niemiecka). 153
- Młody** wojskowy zamożny pragnie poznać młodą inteligentną pannę lub wdowę posiadającą w celu matrymonjalnym. Oferty: „Dla podoficera” do kantoru Administracji „Dziennika Białostockiego”. 160
- Sprzedaje się** rozmaite rzeczy domowe i kuchenne, a także kapusie i ogurki, ulica Sw. Rocha № 19. Restauracja „Pod Orłem”. 162
- Potrzebna** zdolna kucharka do restauracji (adres w redakcji) 163
- Zgubiono** legitymację wydaną przez władze Polskie. Józef Szajnman. 164
- Kasjera** lub pomocnika buchaltera poszukuje posady. Posiadam dobre referencje. Oferty pod R. do Redakcji. 166
- A** angielskiego francuskiego, niemieckiego, stenografii, korespondencji, buchalterii, kursu maturalnego, udzielają zapemoga listów Instytut Smitha, Warszawa, Senkiewicza 3. 170
- Potrzebny** jest zaraz stróż dla Teatru „Palace”. Zgłoszcie się do kasjera teatru. 171
- 100 m. nagrody** otrzymają te, które wprzą do Redakcji „Dz. Białost.” forebkę z pedorków, zgubioną w niedzielę d. 4 b. m. na ul. Senkiewicza. 172
- Kupię** dom z ogrodem adres w Redakcji. 173
- Skradziono** na stacji Lapy notatnik z paszportem Franciszka Rymaszewskiego, wydany przez władze okupacyjne, paszport rosyjski, wydany w m. Sokółce, pow. Mazowiecki, świadectwo poch. w Choroszczy, 58 m. gotówką, fotogra. 175

VARIETE „PARIS” (dawniej RENAISSANCE) ul. Kilińskiego № 6.

Dziś i dni następnych niebawem program składający się z 11 numerów. Szalone skoki wykonane przez Meltensta o Oldis Doop, sensacyjny numer który przybył z Holandji, oraz wari Tonia Mutatka, taniec śmiędy wykonany z wężem daje jeszcze tylko kilka występów. Początek o godz. 8-ej. Sala dobrze ogrzana. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. Z szacunkiem Dyrekcja.

Kupię plac w Białymstoku z budynkami lub bez takowych, przestrzeni od 3000 do 5000 sątni kwadratowych przy torze kolejowym, w pobliżu stacji Warszawskiej lub Poleskiej.

Oferty z załączeniem planów składać w biurze Polakiej K. ajowej Kaszy połycyskowej (Bank Polak) przy ul. Warszawskiej, od g. 11 do 1 w południe. 137

KONICZYNE

tymotkę, grykę, sradolę, paluszkę, wykę i inne płody rolnicze
 NUPUJE w każdej ilości
 Warszawska Spółka Rolniczo-Maslowa
 w Warszawie, Piasła 2
ZIARNO